N^er 153. ROK 1841. PIĄTEK 9 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Zenona.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Strachota.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
7	6	27" 1" 932	+ 14° 8	6"' 49	Pł Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz Grzmot
	2	2, 585	+ 15, 4	4, 37	Zachodni średni	Pogoda z Chmurami	
	10	4, 065	+ 11, 8	3, 84	Pn Zachodni słaby	Pogoda	Deszcz

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 7 do dnia 8 Lipca.

Janiszewski Jan ob., Białecka Benigna ob., Wysocki Emeryk, Zabłocki Lorentz ob., Straszak Anna ob., z Polski; — Cho,ecki Maxymilian ob., Hilbich Karol, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Zając Franciszek, Słomski Józef ob., Popiel Wenzll ob., Łempicka Maryanna ob., do Polski; — Kossowski Wincenty, Potocki Stanisław hr., Livet Ludwik, Wojakowski Maciej biskup, Fałkowski Jakób xiądz, do Galicyi.

Wiadomości zagraniczne.

— Warszawa 3 Lipca. —

WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH.

Malarstwo. Wnętrza pokojów i kościołów. Pejzaże, obrazy historyczne, rodzajowe, (de Genre) portrety i miniatury. Kwiaty, Rzeźba, Litografia i cynkografia.

(Ciąg dalszy)

Pan Suchodolski dał na teraźniejszą wystawę widok morski. Bryg turecki zapalony wystrzałami fregaty oświeca pożarem swoim ląd i bliższą część morza; na pierwszym planie kilku artylerzystów tureckich otacza działo, kilku z nich wszedłszy na skały przypatruje się walce, w oddaleniu widać turków uciekających z palącego się statku, jeszcze dalej skały i o jednę z nich woda z szumem się rozbija. Taki jest skład tego obrazu, znamy tego rodzaju kompozycye pana Suchodolskiego, mało pejzażystów ma równie jak on gorący i efektowy koloryt i nie my pierwsi oddajemy sprawiedliwość panu Suchodolskiemu zowiąc go wielkim malarzem, umieli i za granicą ocenić jego znakomite zdolności. Następujące jednak uwagi zrobiemy co się tycze tego obrazu. Okręt palący leży w dość małéj odległości od punktu widzenia, sądząc po szczegółowém jego wyrobieniu i po świetle które paląc się rzuca na przedmioty i na tę odległość, on i osoby na nim będące są za małe w stosunku do figur pierwszego planu, skały planu ostatniego mają prawie tę samą moc cienia w skały planu pierwszego. Z dwóch świateł na tym obrazie będących księżyca i pożaru pierwsze zupełnie nie czyni swego efektu, chociaż jest dosyć mocne ażeby go sprawiało. Koń na pierwszym planie więcéj leży jak stoi; te tylko mogłem zebrać zarzuty, co do pochwał; każdy szczegół je wzbudza więc ich nie umieszczam.

Pan Lampi i pan Głowacki są zwolennikami szkół różnych, pierwszy tworzy wedle własnego

pomysłu, drugi kopijuje naturę; w pierwszym widzimy Casanowę Salvatora, w drugim mistrzów szkoły Holenderskiéj, w pierwszym podziwiamy śmiałość, jakiś zapał w robocie, w drugim pewność mistrzowską. Trzy są obrazy pana Głowackiego, widok zamku krakowskiego, Alwernia, i spadek Dunaju, we wszystkich znać artystę co zgłębił i pojął przedmiot i naturę którą chce wystawić. Niebo na tych obrazach jest łagodne, nie zbyt gorące ani też chłodne, sposób traktowania szeroki i wykończony, figurki bardzo starannie odrobione. W pejzażu wystawiającym spadek Dunaju i skała na pierwszym planie zdaje się z natury miniaturowaną. Miło spojrzeć na to, bo to nasze, nie szukał tego pan Głowacki za morzem a wystawił ziemię w któréj żyjemy, wystawił ją tak piękną jak ona jest, każdy kto spojrzy na ten obraz czuje ją tak i rozumie jak ją czuł mistrz co ją w obrazie oddawał, skutek to doskonałości również jego pędzla.

Na tego-roczněj wystawie wystąpił młody artysta pan Majbaum. Jego pejzaż młyn w okolicach Weilburga; którego koloryt jest ciepły, przyjemny, stopniowanie mocne i dobrze zachowane, woda w kaskadzie zbyt wiele ma w sobie niebieskiego, i góra w oddaleniu zbyt ostra.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— *Paryż 22 Czerwca.* —

Zdaje się być pewnem, że karliści przygotowywali nowe powstanie w prowincyach baskijskich. Ponieważ prawdopodobném jest, że kortezy usuną pretensye królowéj Krystyny do opieki nad jéj córką, należy się przeto obawiać, że to rozstrzygnięnie wywrze paraliżujący wpływ na udział Francyi w utrzymaniu pokoju w Hiszpanii. Zajęcie jakie okazuje Francya dla tych pretensyi wdowy Ferdynanda VII. jest bardzo żywe, i bez uczynienia mu zadość, Francya nie tak zapewnie ochotnie podda się ofiarom jakie połączonemi by były z ścisłém zamknięciem granic pyrenejskich przeciw dowódzcom karlistowskim.

Liczba domów, które dotychczas żadnych podatków nie opłacały, a które podług nowych rozporządzeń ministra skarbu mają ulegać tym opłatom, wynosi podług przybliżonego obliczenia 80,000. Zamieszczenie ich na liście podatkowéj przyniesie powiększenie dochodów skarbu o 50 milionów fr.

„Czytamy w *Presse*: jeśli dobrze jesteśmy zawiadomieni, tedy roczny haracz, którego sułtan żąda od paszy Egiptu, nie 40 ale 10 milionów piastrów (2,500,000 fr.) ma wynosić.“ Tym sposobem idzie już tylko o milion franków, gdyż jak wiadomo, pasza chce tylko 6 milionów piastrów płacić. Mehmed Ali utrzymuje, że wymaganie porty jest zbyt wielkie, że nie podobna mu tak wielki podatek płacić. Mniemają, że ta nowa trudność, którą przedstawia pasza Egiptu, jest tylko pozorem w celu zwleczenia układów. (G. W.)

— *Londyn 22 Czerwca.* —

Izba wyższa, posiedzenie królewskie. Dziś jako w dniu oznaczonym do odroczenia parlamentu, już bardzo rano wielkie mnóstwo ludzi natłoczyło się w parkach, i od Horse Guards, wzdłuż Whitetall, w dół ulicy parlamentowéj aż do samego wnijścia do izby wyższéj. Drażliwość jaka zwykle panuje przed nowemi wyborami, ściągnęła tym razem więcéj ciekawych na tę uroczystość, któréj prócz tego najpiękniejsza pogoda sprzyjała. O godzinie 2 orszak królewski opuścił pałac Buckingham z zwykłą wystawnością. Towarzyszył królowéj xiążę Albert i mnóstwo rozmaitych urzędników jéj dworu. Jéj K. Mość i xiążę witani byli przez lud na drodze głośnemi okrzykami, a za przybyciem ich do izby wyższéj, wystrzeloną została salwa królewska dwadzieścia jeden strzałów. Przy wejściu przyjmowaną była królowa przez lorda kanclerza, lorda Melbourne, i innych wysokich urzędników państwa. Włożywszy robę (sukuię ceremonialną) udała się królowa do sali posiedzeń izby wyższéj, która bardzo świetny przedstawiała widok, ponieważ większą część widzów na galeryi stanowiły bogato strojne damy. Królowa wezwała lordów aby usiedli, i mistrz ceremonii został posłany, aby członków izby niższéj sprowadzić przed kratki. Gdy ci mając mówcę izby na czele przybyli, ten ostatni przemówił do królowéj przedstawiając w skróceniu wypadki tegorocznych posiedzeń i zakończył prośbą, aby królowa zatwierdziła bile subsydyalne. Królowa zatwierdziła te i różne inne bile, i następnie wyraźnym, silnym głosem odczytała następującą zamykającą mowę:

»Milordowie i mości Panowie!

Po dojrzałém rozważeniu obecnego stanu spraw publicznych, powzięłam postanowienie odroczyć parlament i następnie rozwiązać go bezzwłocznie.

Wysoka (paramount) ważność handlu i przemysłu krajowego i moje gorliwe życzenie, aby potrzeby publicznéj służby mogły być pokrywanemi w sposób najmniéj jak tylko można uciskający dla ludności, spowodowały mnie do chwycenia się tego środka, który mi konstytucya w ręce podaje, dla dowiedzenia się zdań mojego ludu, w przedmiotach, które tak blisko dotykają jego pomyślności.

Mam nadzieję, że nowy parlament, który bezzwłocznie zwołać każę, mieć będzie dość siły, aby nlżyć potrzebom spraw publicznych i uniknąć nieporozumień, które zgubnie przeszkadzają stałéj polityce i pożytecznemu prawodawstwu.

Panowie z izby niższéj!

Dziękuję wam za gorliwość, z jako głosowaliście względem potrzebnych dla cywilnego i wojskowego zarządu summ pieniężnych.

Mylordowie i mości panowie!

Używając prerogatywy jaką mi konstytucya nadaje, nie mogę mieć innego celu jak ten, aby prawa moich poddanych zabezpieczyć, i interesom ich dopomagać. Spodziewam się od współdziałania mojego parlamentu, od prawéj gorliwości mego ludu, że wspierać mię będą przy przedsiębraniu środków, które są potrzebnemi, aby naród ten zachował wysoki stopień między narodami świata jaki mu opatrzność w łaskawości swojéj nadała.«

Na ostatniém wczorajszém posiedzeniu izby niższéj, rozprawiano znowu w przedmiocie nie dawno przedstawionéj wynalezionéj przez niejakiego Warner, machiny wojennéj która ma nadzwyczajnie okropne sprawiać skutki. Pan Wakley żądał przedłożenia korespondencyi prowadzonéj i między wynalazcą i lordem Melbourne, i ganił szczególnie zaniedbanie jakiego dopuszcza się admiralicya, któréj sprawozdanie w tym przedmiocie zostało poruczoném. Utrzymywał zarazem że jedno obce mocarstwo ofiarowało p. Warner 3000 f. st. za jego wynalazek. Lord J. Russel opierał się przedłożeniu korespodencyi, dodał uadto iż sir William Parker nkładał się już z panem Warner i te układy z tego powodu się rozchwiały, że wynalazca nie chce odkryć tajemnicy, tylko przystawić rządowi za pewném wynagrodzeniem potrzebnéj ilości pocisków swego wynalazku. W końcu posiedzenia lord John Russel złożył jeszcze raport w przedmiocie udzielonéj przez królową odpowiedzi w przedmiocie tak zwanych pretensyi duńskich. Odpowiedź ta oświadcza że królowa chce zaspokoić pretensye poddanych angielskich których to dotycze, skoro tylko parlament postawi ją w możności uczynienia tego (słuchajcie! słuchajcie!)

— *Dnia* 23 *Czerwca.* —

Onegdaj znowu miało miejsce zgromadzenie wigowskich wyborców w City, na którem rezolucya kommodora Napier że przy nadchodzących wyborach, czteréj kandydaci stronnictwa whigów mają być wszelkiemi siłami wspierani, jednogłośnie przyjętą została. Tani chleb, tani cukier i tanie drzewo, to były główne punkta mowy kommodora. Lord Edward Russel brat ministra był także obecnym, ten ostatni dla formy zapisał się do klubu strzeleckiego w Londynie. Konserwatyści także odbyli zgromadzenie na którém jednak trzéj tylko ich kandydaci Llyal, Masterman i Attwood obecnemi byli, bo aldermanowi Pirié słabość niedozwoliła przybyć. W końcu wszyscy czteréj kandydaci oświadczeni zostali przez głośne okrzyki uzdolnionymi do zasiadania w parlamencie.

Lord Palmerston w mowie którą miał w sobotę do swoich wyborców w Tiverton, nie dotknął w całe polityki zagranicznéj, mówił jedynie o zaprojektowanych reformach handlowych. Zmiany prawa zbożowego bronił głównie z tego punktu, że w przeciwnym razie fabryki angielskie będą musiały uledz konkurencyi innych narodów i dla tego wzywał posiadaczy gruntowych aby lepiéj teraz dobrowolnie ustąpili, bo inaczéj późniéj będą musieli przyjąć co gorszego. Utrzymywał on że dzierżawcy nie podzielają zamiłowania do teraźniejszego prawa zbożowego jak się o tém z własnego doświadczenia przekonał. Co się tycze cła od cukru, zapytał on, kto więcéj zasługuje na względy, czy pracowita ludność Anglii, czy zachodnio-indyjscy plantatorowie, którzy już 20 milionów fut otrzymali z Anglii. W końcu zalecał wyborcom aby prawa swego sumiennie i uczciwie używali. Jako przeciwnik lorda Palmerston wystąpił pan Ross, który nie jest bez nadziei pomyślnego rezultatu. W Liverpool gdzie lord Palmerston także jest przedstawiony, lord Sandon używa wszystkich sił przeciw niemu.

Jako najznakomitszych apostatów którzy przeszli z stronnictwa whigów do torysów, wylicza *Morning Chronicle* w izbie wyższéj lordów: Abinger (Sir J. Scarlett) Lyndhurst, Astburton (Alexander Baring) i Dra Philipots, biskupa z Exeter, a w izbie niższéj Sir J. Graham, lorda Stanley i Sir Francis Burdett. »Ci (siedmiu) lordowie mówi wspomniony dziennik, byli dawniéj dowódzcami albo przynajmniéj jednemi z pierwszych przy każdym poruszeniu w duchu zdań whigowskich, poprawcami w urządzeniach i prawach. Byli oni za emancypacyą, za reformą, za wolnym handlem, byli patryotami, pisali, mówili, agitowali z gorliwością i zapałem, niektórzy nawet z prawdziwym talentem i wymową, za temi samemi zasadami, przeciw którym teraz walczą w najzacieklejszy, najzapaleńszy sposób.

Niezliczone mnóstwo ludzi spieszyło wczoraj do Woolwich aby widzieć spuszczenie z warsztatu olbrzymiego okrętu liniowego *Tra-*

falgar. Na dziedzińcu arsenału przyrządzone były siedzenia na 3000 osób. O godzinie 2 przybyła królowa i xiąże Albert, i wywiadywała się pilnie o postępie robót. Radość ludu niezmiernie była wielka. Okręt ochrzczony został butelką wina, którą hrabina Nelson darowała władzom portowym, była to relikwia z kajuty bohatera w dniu walki pod Trafalgar. Na pokładzie znajdowali się sami weterani z pod Trafalgar pod dowództwém porucznika Rivers, który w owéj bitwie jednę nogę stracił. Ogromny okręt majestatycznie wtoczył się na wodę i mimo wielkiéj liczby czółn i parostatków które go otaczały, nie zdarzył się żaden nieszczęśliwy przypadek.

W Morthyr, Dawlins, Fredegar i Nanby Glo, chartyści i rozmaici robotnicy, wypowiedzieli wojnę teraźniejszéj nadzwyczaj wysokiéj cenie mięsa, (8 pensów funt) i uroczystem oświadczeniem zobowiązali się nie kupować w cale mięsa dopóki cena nie zniży się do 4 i pół pen, Prawie wszyscy rzeznicy ktorzy w zeszłą sobotę przybyli na targi w wymienionych miastach, musieli niesprzedane mięso zabrać na powrót do domu. (G. W.)

Rozmaitości.

Studnia artezyjska w jatkach de Grenelle, przez 7 lat z niewymowną wytrwałością wiercona, nagrodziła w końcu usiłowania p. Mulotjéj przedsiebiercy, najświetniejszym skutkiem i pięknemi w geologii odkryciami. Ściśle prowadzony przez niego dziennik okazuje ilość i jakość, przyrodę i grubość przewiercanych pokładów ziemi, tudzież postrzeżenia termometryczne co do ciepłoty w różnych zagłębieniach. Z tych ostatnich okazało się iż na każde 100 stóp niespełna podnosi się ciepłota o jeden stopień. Warstwy napływowe, piasku, kredy i krzemienia na przemiany, dochodziły do 1150 stóp. W téj głębokości natrafił świder na twardą, zielonkowatą, bardzo zbitą kredę, któréj pokład 250 stóp grubości wynosił. Cała robota trwała lat siedm miesiąc jeden i dni dwadzieścia sześć. Głębokość studni ma 560 metrów, czyli 1784 stóp miary pruskiéj, a 972 łokci polskich. Jest zatém półszosta razy głębszą od wysokości Tumu inwalidów w Paryżu, o dwadzieścia jeden i jednę trzecią razy od obserwatorynm astronomicznego w Warszawie. Dwa razy głębszą od najniższéj kopalni w Wieliczce? W wywierconą dziurę wbitą jest rura z mocnéj blachy żelaznéj. Strumień wody bije na trzydzieści stóp wysokości. Wydaje na minutę dziewięć stóp sześciennych wody. Ciepłota jéj wynosi dwadzieścia cztery stopnie podług skali Réaumura, jest bez smaku i woni, zupełnie miękka, mydło całkowicie rozpuszcza. (G. W.)

Doniesienia Urzędowe.

Nro 3255.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W wykonaniu reskryptu Senatu Rgo z d. 17 z. m. do N. 2701 zapadłego, ogłasza się niniejszém iż altana murowana na plantach sytuowana z prawem utrzymywania w niéj chłodników, napojów i innych właściwych cukiernikom artykułów, na wieczną dzierżawę przez publiczną licytacyą wkupnego *in plus* w biórze Wydziału Dochodów na d. 13 lipca odbyć się mającą, wypuszczoną będzie. Cena pierwszego wywołania stanowić będzie wkupne anszlagowane na summę złp. 110 gr. 5 a na *vadium* oznacza się połowa tejże kwoty czynsz z realności rocznéj wynosi złp. 36 gr. 5; o warunkach zaś innych do licytacyi, jakoteż do kontraktu wiecznéj dzierżawy, wiadomość w biórze Wydziału powziąść można.

Kraków dnia 17 czerwca 1841 r.

A. Wężyk.

(3r.) Za Sekr. *W. Markowski.*

Doniesienie prywatne.

W dniu 6 b. m. podczas licytacyi odbywającéj się w wsi Krzeszowicach, skradzionym został krzyż kawalerski niegdy wojsk polskich, massif złoty. Ktokolwiekby miał jaką o tymże wiadomość, raczy donieść do kantoru *Gazety Krakowskiéj*, za co prócz wdzięczności odbierze przyzwoitą nagrodę.